



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(961)**

67. posiedzenie  
Komisji Spraw Zagranicznych  
w dniu 15 czerwca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z delegacją Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Republiki Rumunii.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 00)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Leon Kieres)*

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Serdecznie witam panów senatorów. Widzę, że u państwa, podobnie jak i w polskiej Komisji Spraw Zagranicznych, zainteresowanie pań sprawami zagranicznymi nie jest szczególnie intensywne. W naszej komisji, która liczy dziesięciu członków, jest tylko jedna pani.

Nasza Komisja Spraw Zagranicznych istnieje od początku polskiego odrodzonego Senatu, czyli od roku 1989, do jej przewodniczących należy, między innymi, szczególna postać w polskim życiu publicznym – były minister spraw zagranicznych, pan profesor Władysław Bartoszewski, więzień Auschwitz.

Jak mówiliśmy już w czasie południowego posiłku, zarówno w polskim Senacie, jak i w Sejmie sprawy zagraniczne zostały oddzielone od spraw Unii Europejskiej.

Na dzisiejsze spotkanie zaprosiłem czterech przedstawicieli komisji. Pozwolą panowie, że ich przedstawię. Pozostali – ze względu na swoje obowiązki w okręgach wyborczych, a także prace związane ze zbliżającą się sesją Senatu, która się rozpoczyna pojutrze – nie mogli wziąć udziału w naszym spotkaniu.

I tak pan Witold Idczak reprezentuje Klub Prawa i Sprawiedliwości, a więc klub opozycyjny. Okręgiem wyborczym pana senatora jest Legnica na Dolnym Śląsku.

Pan profesor Marek Rocki, wiceprzewodniczący komisji, były rektor Szkoły Głównej Handlowej, najbardziej prestiżowej polskiej wyższej szkoły ekonomicznej, jest jednocześnie przewodniczącym Klubu Platformy Obywatelskiej w Senacie.

Pana profesora Janusza Rachonia już panowie poznali, były rektor Politechniki Gdańskiej. Mogę też powiedzieć, że pan profesor Rachon w czasie swoich dwóch kadencji rektorowania wyprowadził Politechnikę Gdańską na czołowe miejsce wśród politechnik we wszelkich możliwych rankingach, jakie w Polsce dla wyższych uczelni są organizowane.

I pan senator Maciej Grubski, też z Łodzi, tak jak pozostali trzej panowie. Jest on członkiem Klubu Platformy Obywatelskiej i bardzo znaną postacią, aktywny nie tylko w Senacie, ale przede wszystkim w tak ważnym dla Polski miejscu, jakim jest Łódź – trzecie pod względem wielkości miasto w Polsce, zresztą rywalizujące pod względem wielkości z Krakowem.

W Senacie, pewnie panowie już o tym wiecie, mamy stu senatorów, co zresztą jest określone, tak jak i liczba posłów, w polskiej konstytucji. W tej chwili w Senacie mamy pięćdziesięciu dziewięciu... pięćdziesięciu ośmiu członków Platformy Obywatelskiej, trzydziestu senatorów Prawa i Sprawiedliwości oraz dwóch senatorów niezależnych, zresztą obecność senatorów niezależnych w Senacie ma tradycję od początku

---

jego istnienia, bo w 1989 r. mieliśmy jednego senatora niezależnego i dziewięćdziesięciu dziewięciu senatorów Akcji „Solidarność”, to był klub Komitetu Obywatelskiego Akcji Wyborczej „Solidarność”, wtedy się nazywał Obywatelski Klub Parlamentarny, OKP. To był klub wyborczy, któremu patronował Lech Wałęsa.

Komisja Spraw Zagranicznych Senatu, w odróżnieniu od Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, nie ma prawa oceny polityki zagranicznej polskiego rządu. My oczywiście mamy prawo do dyskusji o tej polityce zagranicznej z przedstawicielami rządu, ministrem spraw zagranicznych i jego zastępcami czy innymi osobami wyznaczonymi przez ministra, ale te oceny nie są przedmiotem debaty na posiedzeniach plenarnych.

Zwyczajowo, podkreślam, zwyczajowo zakres działania komisji obejmuje takie zagadnienia jak nominacje ambasadorskie, z tym że komisja po otrzymaniu informacji, już po podpisaniu przez prezydenta nominacji, ma prawo do zapraszania już mianowanego ambasadora na spotkanie i wysłuchania informacji na temat priorytetów czy podstawowych celów jego misji. Konsekwencją tego rodzaju uprawnienia komisji jest prawo do spotykania się z ambasadorami najczęściej w połowie ich misji, to jest po upływie połowy okresu ich misji, czyli po dwóch latach. Z tego zakresu naszych zwyczajowych, jak powiedziałem, kompetencji, akceptowanych także przez polski rząd, wynikają również uprawnienia do zapraszania przedstawicieli rządu na posiedzenia komisji wówczas, kiedy komisja chce poznać istotę zagadnień związanych z polską polityką zagraniczną. W zasadzie każdy problem może być dyskutowany na posiedzeniach komisji w trybie jawnym lub niejawnym.

Istotną rolę komisja pełni przy uchwalaniu budżetu państwa w części dotyczącej spraw zagranicznych.

Najistotniejszą – choć rozpocząłem od zwyczajowych, do których jeszcze wrócę – sferą kompetencji komisji jest udział w procedurze ratyfikacji umów międzynarodowych. W polskiej konstytucji wyróżnia się dwa rodzaje umów, które wymagają zgody obydwu izb polskiego parlamentu na ich ratyfikację. Najistotniejsze z punktu widzenia naszych kompetencji są umowy, które oddają, powierzają instytucjom międzynarodowym część suwerenności Polski, tak jak to jest w przypadku członkostwa w Unii Europejskiej. Każda zgoda Polski na przekazanie części swojej suwerenności instytucjom międzynarodowym wymaga podjęcia ustawy, co oznacza wyrażenie zgody przez Sejm i Senat, ale w drodze ustawy. Przykładowo w wypadku traktatu lizbońskiego, który jeszcze nie został podpisany przez polskiego prezydenta, obydwie izby polskiego parlamentu, Sejm i Senat, podjęły ustawę, w której wyrażają zgodę na złożenie przez prezydenta podpisu pod tym traktatem. W tej procedurze Komisja Spraw Zagranicznych przedstawia Izbie projekt stanowiska, w którym zaleca podjęcie ustawy bądź nie. W przypadku zwykłych umów międzynarodowych Sejm i Senat też wyrażają zgodę na ich podpisanie, ale ta zgoda nie jest podejmowana w procedurze ustawodawczej, jest to zwykła uchwała, poprzedzona stanowiskiem komisji.

Do kompetencji zwyczajowych komisji należą wreszcie spotkania z przedstawicielami innych państw, zwłaszcza z ambasadorami akredytowanymi w Warszawie.

W czasie naszego ostatniego spotkania pozwoliłem sobie zaprosić na takie właśnie spotkanie jego ekscelencję ambasadora Rumunii. Jutro odbędzie się spotkanie z ambasadorem Republiki Federalnej Niemiec. Takie spotkania zawsze mają formę dialogu między ambasadorem a polskim ministrem spraw zagranicznych, którego zwykle reprezentuje jeden z jego zastępców.

To tyle, jeśli idzie o najistotniejsze sfery naszej aktywności.

W międzyczasie dołączył do nas pan senator Grzegorz Czelej, którego panowie znacie.

Panie Przewodniczący, bardzo proszę o zabranie głosu.

**Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych  
w Senacie Republiki Rumunii  
Titus Corlăţean:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W imieniu wszystkich moich kolegów bardzo dziękuję za zaproszenie nas do Warszawy na spotkanie z państwem komisją.

Jak panowie wiecie, rumuński parlament ma strukturę dwuizbową, składa się z Izby Deputowanych, czyli izby poselskiej, i Senatu – izby wyższej. Kiedy się czasami droczymy z naszymi kolegami z izby niższej, to mówimy, że my jesteśmy z tej wyższej.

Zgodnie z rumuńską konstytucją to Senat i senacka Komisja Spraw Zagranicznych mają decydujący głos w kwestiach polityki zagranicznej, w związku z tym na przykład ratyfikowanie traktatów międzynarodowych wygląda tak, że pierwszy etap to dyskusja w izbie poselskiej, później te dyskusje kontynuowane są w Senacie i to Senat podejmuje ostateczną decyzję w takich sprawach. Tak więc system przyjęty w naszym kraju jest bardzo bliski systemowi amerykańskiemu, gdzie też właśnie Senat ma głos decydujący w sprawach międzynarodowych. Z reguły proponowane przez nas stanowisko jest przyjmowane, tak naprawdę nie pamiętam sytuacji, kiedy stałoby się inaczej.

Pozwolicie państwo, że teraz ja przedstawię członków delegacji. Zacznę od pana ambasadora – jego ekscelencja Predescu jest ambasadorem Rumunii w Warszawie.

Pan senator Raymond Luca został wybrany jako reprezentant diaspory rumuńskiej, przede wszystkim amerykańskiej, kanadyjskiej.

Pan senator Georgică Severin pochodzi z Prahova, drugiego pod względem wielkości, po Bukareszcie, okręgu wyborczego.

Pan senator Cătălin Mardare, sekretarz naszej komisji, reprezentuje okręg Bacău, który znajduje się na północnym wschodzie, niedaleko od Mołdowy.

I pan Serbanescu, radca w ambasadzie rumuńskiej w Warszawie.

A teraz opowiem trochę o barwach politycznych członków naszej delegacji. I tak pan Raymond Luca reprezentuje Partię Narodowo-Liberalną, która do grudnia ubiegłego roku była partią rządzącą, a teraz jest w opozycji. Senator Severin należy do Partii Demokratyczno-Liberalnej, partii prawicowej będącej członkiem koalicji wspólnie z Partią Socjaldemokratyczną, należy również do EPP. Pan Cătălin Mardare jest wybitnym członkiem socjaldemokratów tworzących koalicję z Partią Demokratyczno-Liberalną, a więc partią rządzącą. Ja sam również jestem socjaldemokratą i reprezentuję tę nieco nieoczekiwaną, ale, jak się okazuje, bardzo zdolną koalicję, obecnie rządzącą w Rumunii.

Pozwolicie państwo, że teraz bardzo skrótowo powiem o kompetencjach naszej komisji. Oczywiście do podstawowych kompetencji należą ratyfikacje traktatów międzynarodowych. Jak już powiedziałem, to do nas należy ostatnie słowo w tych kwestiach. Jednocześnie my nie tylko przyjmujemy sprawozdania, ale bardzo często zajmujemy stanowisko, kiedy to w kompetencjach innych komisji leży podejmowanie decyzji w różnych właściwych im obszarach.

Oczywiście my również organizujemy spotkania z ambasadorami, kandydatami na ambasadorów, którzy zostali zaproponowani na to stanowisko przez ministra spraw zagranicznych, przed oficjalnym podpisaniem ich nominacji na to stanowisko przez prezydenta. Muszę podkreślić, że w rzeczywistości podejmowane przez nas w głosowaniach decyzje w sprawie zaopiniowania kandydata na ambasadora nie mają wiążącego charakteru, jednak jeśli nasza opinia jest negatywna, to jest ona traktowana jak najbardziej poważnie i przez ministra spraw zagranicznych, i przez prezydenta.

Organizujemy również debaty z różnymi ministerstwami, właściwymi w różnych sprawach, które dla nas są szczególnie istotne. Mogę państwu podać taki oto przykład. Na początku tego roku zorganizowaliśmy debatę z przedstawicielami trzech ważnych ministerstw, ta sprawa dotyczyła Rumunów mieszkających we Włoszech, a konkretnie pewnych naruszeń praw społeczności rumuńskiej mieszkającej i pracującej we Włoszech. To było spotkanie z ministrem spraw zagranicznych, wicepremierem, ministrem spraw wewnętrznych i ministrem sprawiedliwości. Ta rozmowa na pewno nie była łatwa i przyjemna dla ministrów, dlatego że oczywiście taka jest nasza rola, kontrolować to, co robi rząd, prosić o sprawozdania, zabiegać o konkretne działania.

Oczywiście nasza komisja, podobnie jak państwa, również zajmuje się rozpatrywaniem budżetu w części dotyczącej polityki zagranicznej. Rozpatrujemy ustawę budżetową i przedstawiamy nasze stanowisko w tej sprawie w czasie debaty budżetowej na sesji plenarnej Senatu.

I oczywiście my także odbywamy spotkania z ambasadorami reprezentującymi różne kraje, rezydującymi w Bukareszcie.

I tu jeszcze jedna kwestia, która dla państwa może być ciekawa. Jest to też pewien sygnał rosnącej roli Senatu i naszej komisji. Otóż odbywamy spotkania z ministrami spraw zagranicznych innych krajów, ostatnio spotkaliśmy się z przewodniczącym Senatu Kanady. Moim zdaniem jest to bardzo dobre rozwiązanie, w naszym systemie mamy na taką działalność przyzwolenie, mamy takie kompetencje. Należy pamiętać, że dyplomacja parlamentarna czasami może być, a nawet powinna, bardziej bezpośrednia i efektywna, choć może bywa bardziej konfrontacyjna niż klasyczna dyplomacja.

I tutaj miałbym pytanie proceduralne: czy mam przedstawić listę najbardziej interesujących dla obu naszych komisji zagadnień teraz, czy później?

*(Przewodniczący Leon Kieres: Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.)*

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Otóż chciałbym powiedzieć, że przywiązujemy ogromną wagę do relacji między Polską a Rumunią. W przeszłości mieliśmy może nie zawsze pozytywne momenty w naszej wspólnej historii, może nie zawsze były to pozytywne spotkania...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale to jest pozytywna uwaga. A teraz, po tych różnych doświadczeniach z przeszłości, udało nam się pokonać wszystkie trudności i wspólnie możemy świętować dwadzieścia lat obalenia komunizmu. Jesteśmy razem w NATO, jesteśmy razem w rodzinie europejskiej. Współpracujemy w Afganistanie i w Iraku, współpracujemy również w Unii Europejskiej i utrzymujemy bliskie stosunki dwustronne.

W październiku prezydent Polski przybędzie z wizytą do naszego kraju, w czasie tego spotkania zostanie podpisane wspólne oświadczenie dotyczące strategicznej współpracy pomiędzy Polską a Rumunią.

Wiążą nas ważne wspólne interesy. Musimy pamiętać, że nasze kraje, będące dziś państwami członkowskimi Unii Europejskiej, są w zasadzie największymi krajami w regionie Europy Środkowowschodniej i to naturalne, że w takiej sytuacji mamy wspólne interesy, na przykład jeżeli chodzi o politykę rolną, politykę spójności i jej przyszłość, bezpieczeństwo energetyczne, szukanie alternatywnych źródeł energii, politykę sąsiedztwa czy też działania na Wschodzie, zwłaszcza teraz, po uruchomieniu Partnerstwa Wschodniego. W tym kontekście należałoby wspomnieć także o Bałkanach Zachodnich i o kwestiach dotyczących rozszerzenia Unii.

Tego typu współpraca międzyparlamentarna jest bardzo ważna. My również mamy grupy przyjaźni w naszym parlamencie, dopiero niedawno przyjęliśmy nową strukturę grupy przyjaźni w naszym parlamencie i mam nadzieję, że w przyszłości ta działalność przyniesie sukces.

Jesteśmy dumni, że mniejszości narodowe w Rumunii są reprezentowane w parlamencie, co jest przewidziane w naszej konstytucji. W naszym parlamencie jest też deputowany, który reprezentuje mniejszość polską w Rumunii, Związek Polaków w Rumunii, Dom Polski.

Konkludując, chciałbym powiedzieć o dwóch najważniejszych dla nas priorytetach. Po pierwsze, Bałkany. Z naszego punktu widzenia, a więc z punktu widzenia kraju, który jest położony blisko Bałkanów i który doskonale zna skomplikowaną historię Bałkanów, jest jasne, że aby zapewnić stabilność, bezpieczeństwo, demokrację i dobrostan w regionie, Bałkany muszą być włączone do Wspólnoty Europejskiej. Oczywiście integracja będzie możliwa tylko po przeprowadzeniu realnych reform w tych krajach i po spełnieniu przez nie odpowiednich kryteriów. Ale musimy pamiętać, że żadne preteksty nie mogą być użyte do tego, aby zastopować ten strategiczny proces.

Unia powinna przyjąć bardziej elastyczne stanowisko w polityce wizowej, pozwolić na bardziej swobodny przepływ osób w regionie, bo tego typu działania będą wspierały te rządy, które są proeuropejskie. Nie możemy przegapić właściwego momentu dla takich działań. Podam tu tylko jeden przykład, choć można by je mnożyć – Serbia.

Na koniec chciałbym poruszyć temat również dla nas ważny – kwestię Partnerstwa Wschodniego. Jeżeli chodzi o politykę wobec obszaru wschodniego, trzeba powiedzieć, że do niedawna w Brukseli brakowało i zainteresowania politycznego, i wizji, i w ogóle obecności w tym regionie. Dzisiaj na szczęście sytuacja się poprawia. Pierwszy ważny etap to Black Sea Synergy, czyli program Morza Czarnego, a drugi to polsko-szwedzka propozycja, która zaistniała na spotkaniu w czasie przewodnictwa czeskiego, dotycząca Partnerstwa Wschodniego. Obie te inicjatywy wspieramy, uznajemy, że są względem siebie komplementarne, a nie konkurujące ze sobą, dlatego że obie służą tym samym celom, tym samym ideom. I tak naprawdę nie chodzi o to, żeby owe kraje dzięki tym mechanizmom zbliżyć do Europy, może wręcz przeciwnie, tak naprawdę chodzi o pewien transfer wartości, wartości demokratycznych, stabilności, sposobów myślenia, co naszym zdaniem daje istotne wsparcie dla reform wewnętrznych w tych krajach, a dla tych krajów, które są zainteresowane akcesją, rozszerza tę drogę wiodącą do Unii.

Wspieramy zachodnią orientację, odpowiednie myślenie w Kijowie, w Kiszyniowie i nie tylko tam. To jest obszar strategiczny i jeszcze raz chcę podkreślić, że Unia Europejska powinna być bardziej obecna w tym regionie.

Myślę, że doświadczenia, wiedza i wrażliwość Polski i Rumunii, jeśli chodzi o ten region Europy, pozwolą nam wspólnie, jednym głosem tłumaczyć państwu zachodnim, o co chodzi. To nie jest proste zadanie, trzeba powiedzieć, że interesy polityczne, strategiczne mogą się tutaj ścierać. Podam tylko jeden przykład: Republika Mołdowa. Tak naprawdę nie ma problemu rumuńsko-mołdawskiego, ale jest duży problem geopolityczny Zachód – Wschód w tym regionie i proszę pamiętać, że to jest problem europejski, a nie rumuński, to jest problem Europy, a nie Rumunii. Rumunia wprost, bardzo jasno wyraziła swoje poparcie dla przyszłej akcesji Republiki Mołdowy do Unii Europejskiej, oczywiście po spełnieniu kryteriów akcesyjnych, po przeprowadzeniu niezbędnych reform wewnętrznych i przy równoczesnym pełnym poszanowaniu standardów demokratycznych, rządów prawa, niezależności mediów i przestrzeganiu praw człowieka. Niestety dziś nie jest tak, jak byśmy sobie życzyli. Myślę, że Unia Europejska powinna dać jasny sygnał, że pogłoski o członkostwie Mołdowy w Unii Europejskiej nie mają na razie żadnych podstaw i że wprowadzenie reżimu wizowego dla obywateli Rumunii jest rzeczą niedopuszczalną. Bardzo się cieszę z decyzji przyjętej dzisiaj na spotkaniu CAGRE przez ministra spraw zagranicznych Luksemburga i z jego oświadczenia, w którym jest mowa o tym, że jesteśmy gotowi do wznowienia negocjacji z Mołdową w momencie, kiedy mołdawski reżim komunistyczny zniesie restrykcje wizowe.

My oczywiście bardzo chętnie odpowiemy na wszystkie państwa pytania, jesteśmy do państwa dyspozycji. Być może moi koledzy również będą chcieli przedstawić swoje opinie.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz bardzo podziękować za zaproszenie na to spotkanie. Bardzo mi miło zaprosić państwa w imieniu wszystkich moich kolegów na rewizytę w moim kraju, daty jeszcze będziemy wspólnie uzgadniać.

### **Przewodniczący Leon Kieres:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Moi koledzy za chwilę zabiorą głos, ale najpierw chciałbym powiedzieć, że się przyłączam do tej spontanicznej reakcji senatorów z naszej Komisji Spraw Zagranicznych, którzy okazali swój pozytywny stosunek do historii relacji polsko-rumuńskich, i to nie tylko tych z ostatnich lat członkostwa Polski i Rumunii w Unii Europejskiej.

Proszę pamiętać, że w polskiej pamięci i w nauczaniu polskiej historii Rumunia zajmuje szczególne miejsce, mam tu na myśli zwłaszcza pomoc, jakiej królestwo Rumunii udzieliło polskiemu rządowi i obywatelom polskim, którzy musieli uchodzić z Polski w czasie okupacji niemieckiej, a później także sowieckiej. W każdym podręczniku historii Polski ten fakt jest podkreślany, niezależnie oczywiście od innych wydarzeń z historii, które zwykle miały bardzo pozytywne tło.

A teraz bardzo krótko odniosę się do problemów, które podniósł pan przewodniczący. Chcę podkreślić, że problem bałkański jest kwestią szczególnej wagi także dla Polski. Polska stoi na stanowisku, że wszystkie państwa bałkańskie – również Chorwacja, po uregulowaniu oczywiście problemów sporu granicznego o szelf ze Słowenią, Macedonia, gdzie też jest pewien problem, spór z Grecją, prawda, Czarnogóra, a także Kosowo – powinny uzyskać, w bliższej lub dalszej przyszłości, status członków w Unii Europejskiej. Pan przewodniczący i członkowie państwa delegacji na pewno wiedzą o tych szczegółowych problemach, które będą wymagały wyjaśnienia. Ostatnio na



przykład, gdy idzie o Serbię, złe wrażenie zrobiła informacja, że nie wszyscy serbscy zbrodniarze wojenni zostali wydani Trybunałowi Haskiemu – mam tu na myśli zwłaszcza generała Ratko Mladića.

Jeżeli chodzi o naszą współpracę, to w Unii Europejskiej, w której tak zwani starzy członkowie nie zawsze potrafią zrozumieć specyfikę problemów naszego regionu, państw Europy Środkowej i Wschodniej, współpraca z Rumunią ma dla Polski, uważam, szczególne znaczenie.

Poruszył pan problem polityki wizowej. Przecież celem Partnerstwa Wschodniego, a więc wspólnej inicjatywy polsko-szwedzkiej, jest między innymi otwarcie Unii dla obywateli państw tego regionu, które nie są i prawdopodobnie nie będą w najbliższej przyszłości członkami Unii Europejskiej. Polska jest zwolennikiem otwarcia granic przy spełnieniu określonych warunków.

Polityka energetyczna. Bardzo liczymy tutaj na zrozumienie naszych racji, także przez Rumunię. Polska uważa, że Unia Europejska powinna podjąć szczególne działania w celu wypracowania wspólnej polityki energetycznej, nadal bowiem jest tu zbyt dużo partykularyzmu.

Ale niezależnie od wyzwań, które przed nami stoją, proszę przyjąć zapewnienie, że Rumunia jest dla nas partnerem szczególnym i Rumunia może liczyć na Polskę w działaniach promujących inicjatywy, o których pan przewodniczący przed chwilą mówił.

A teraz będzie pierwsze pytanie. Pan senator Marek Rocki.

**Senator Marek Rocki:**

To nie będzie pytanie, tylko krótki komentarz dotyczący Bałkanów. Mam wrażenie, że w lipcu tego roku przynajmniej część społeczności światowej skupi swoją uwagę na Bałkanach. W Belgradzie odbędą się światowe igrzyska studentów sportowców, Uniwersjada. Ponieważ Uniwersjada skupia około siedmiu tysięcy sportowców z całego świata, to media na całym świecie przekazując relacje, będą pokazywały nie tylko zawody sportowe, ale także z całą pewnością będą omawiały sytuację na Bałkanach w kontekście i politycznym, i gospodarczym. A wizyta młodych ludzi na Bałkanach z całą pewnością przyczyni się do przekazania światowej społeczności informacji o tym, co na Bałkanach się dzieje.

Kiedyś dawno, choć tak naprawdę niedawno, temu dyplomacja pingpongowa służyła rozwiązywaniu problemów politycznych, więc może i teraz ta Uniwersjada na Bałkanach także przyczyni się do poprawy sytuacji. Dziękuję.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Pan senator Maciej Grubski.

**Senator Maciej Grubski:**

Ekscelencjo! Panowie Senatorowie!

To, co na pewno nas łączy obecnie, to również coraz mniejsza liczba medali olimpijskich. Skoro pan senator Rocki wspominał o sporcie jako osoba związana ze sportem, to ja przypomnę, że kiedyś zarówno Polska, jak i Rumunia słynęły z uzyski-

wania medali olimpijskich. I to jest smutne, że kiedyś... Ale to tylko taka dygresja, to tak na marginesie naszej dyskusji.

To, co mnie zainteresowało w materiałach, które nam przekazano, to kwestia naszych natowskich zobowiązań sojuszniczych i, powiedziałbym, pewna ekspansja, jeżeli chodzi o infrastrukturę militarną. Gdzieś w tych materiałach pojawiła się informacja na temat projektu realizacji dużej bazy marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych w pięknej Konstancy. Mówię: pięknej, bo znam Konstancę z lat osiemdziesiątych, miałem okazję tam być kilka razy, to jest naprawdę cudowne miasto. Moje pytanie dotyczy tego, czy w obszarze basenu Morza Czarnego istnieją bazy. Mam wrażenie, że ta baza będzie bardzo duża. Czy istnieją podobne instalacje morskie na terenie basenu Morza Czarnego, które są w dużej mierze w dyspozycji Stanów Zjednoczonych?

*(Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w Senacie Republiki Rumunii Titus Corlăţean: Mówimy tutaj o bazach natowskich?)*

O bazie amerykańskiej.

I jeszcze jedna uwaga. Ja nie znam dzisiejszej Rumunii, ale koledzy mówią o niesamowitym rozkwicie gospodarczym. Ja znam Rumunię z lat osiemdziesiątych i pamiętam to, co wówczas najbardziej rzucało się w oczy – biedę wśród dzieci, na przykład w Konstancy. Ja tę biedę widziałem na początku lat osiemdziesiątych, i to było przykre. Bardzo się cieszę, że dzisiaj nasza wspólna polityka europejska powoduje, że zarówno w Polsce, jak i w Rumunii poziom życia najbiedniejszych obywateli wzrasta, to jest bardzo budujące.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych  
w Senacie Republiki Rumunii  
Titus Corlăţean:**

Jeżeli chodzi o współpracę militarną ze Stanami Zjednoczonymi, to tu były różne pomysły. Początkowo dominowała taka tendencja, żeby postępować elastycznie, żeby raczej nastawiać się na bardziej doraźne rozwiązania. Wówczas nie myślano jeszcze o tworzeniu stałej bazy.

I w pewnym momencie, jak państwo doskonale zdajecie sobie sprawę, pojawiły się pogłoski, że więźniowie CIA byli przez pewien czas nielegalnie przetrzymywani w Polsce i w Rumunii, co oczywiście negatywnie odbiło się na naszych planach. Z tego powodu w tamtym okresie te projekty nieco straciły na impecie.

Oczywiście Rumunia nie rozmawia o tak dużych rozwiązaniach, jak tarcza w przypadku Polski, jednakże ze względów strategicznych jesteśmy zainteresowani posiadaniem na naszym terenie takiej amerykańskiej bazy. Ostatnio zresztą były podejmowane rozmowy w tej sprawie przez naszego ministra spraw zagranicznych z sekretarzem stanu Hilary Clinton, chodziło o możliwości zastosowania tego typu rozwiązań na Morzu Czarnym, w Konstancy, ale oczywiście te decyzje i ich kształt są uzależnione od nowej administracji amerykańskiej.

Jeżeli chodzi o rozwój gospodarczy kraju, to dzisiejsza sytuacja ekonomiczna Rumunii całkowicie różni się od sytuacji w roku 1989. Rzeczywiście w punkcie wyj-

ścia poziom życia naszych obywateli był bardzo niski w porównaniu z innymi krajami Europy Środkowej, z dawnym blokiem wschodnim.

Przed nami ciągle jeszcze jest wiele do zrobienia, aby dogonić inne kraje Europy Zachodniej i Środkowej, z drugiej jednak strony, jeżeli chodzi o potencjał gospodarczy i potencjał ludzki Rumunii, są one ogromne. Mówię to nie tylko dlatego, że sam jestem Rumunem, ale przede wszystkim dlatego, że ja to słyszę od firm zagranicznych, które u nas inwestują. Muszę powiedzieć, że w ciągu ostatnich dziewięciu lat wzrost gospodarczy był średnio na poziomie 6–7%, były nawet lata, kiedy przekraczał 8%, w związku z tym udało nam się chociaż trochę zmniejszyć ten dystans, który nas dzieli od innych krajów. Problem w tym, że obecny kryzys gospodarczy dotknął Rumunię tak samo jak inne kraje i w tym roku zanotujemy spadek tempa wzrostu gospodarczego, będziemy na minusie, już nie na plusie. Mieliśmy to szczęście, że nasz system bankowy był systemem mocnym, zdrowym i oparł się obecnym trudnościom. Nasza waluta po okresie niezdrowych wahań odzyskała stabilność i teraz jest stabilna. Podpisaliśmy pakiet porozumień z Międzynarodowym Funduszem Walutowym na 20 miliardów euro i mamy nadzieję, że wewnętrzne działania podejmowane przez rząd, programy przyjęte przez rząd Rumunii zaowocują dobrymi wynikami już w przyszłym roku.

A teraz ja miałbym do państwa dwa pytania, ale może najpierw moi koledzy...

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Panie Przewodniczący, mamy jeszcze kilka innych pytań do pana. Czy pan senator może jeszcze o coś zapytać, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Senator Janusz Rachoń:**

Panie Przewodniczący, chciałbym zadać dwa krótkie pytania. Pierwsze. Jaka jest pańska opinia o projekcie gazociągu Nabucco? I drugie. Wiem, że jeden z pana kolegów jest członkiem komisji informacji masowej. Ponieważ my obecnie zajmujemy się w naszym parlamencie pewnymi regulacjami prawnymi dotyczącymi radiofonii i telewizji w Polsce, chciałbym zapytać, jak wygląda kwestia uregulowań prawnych związanych z organizacją rynku medialnego w państwa kraju.

**Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych**

**w Senacie Republiki Rumunii**

**Titus Corlăţean:**

Może zacznę od kwestii najprostszej, od projektu gazociągu Nabucco. Jak powiedziałem wcześniej, szukanie alternatywnych źródeł energii i jej dostawców w obrębie basenu Morza Czarnego i w regionie Morza Kaspijskiego jest dla nas kwestią priorytetową.

Oczywiście my również musimy nie ustawać w staraniach, aby w przyszłości wypracować wspólną energetyczną politykę Unii Europejskiej. Liczymy na projekt Nabucco, wspieramy go i mamy nadzieję, że Turcja się w to włączy.

Wydaje mi się, że przy współpracy z Niemcami uda nam się stworzyć, że tak powiem, masę krytyczną, żeby popchnąć ten projektu do przodu.

**Senator Republiki Rumunii Georgică Severin:**

Jeśli chodzi o rumuńskie media publiczne, radio i telewizję, to są one subwencjonowane przez państwo. Ich budżet jest uchwalany przez parlament, członkowie zarządów są mianowani przez prezydenta, parlament oraz przez przedstawicieli społeczeństwa. W praktyce wygląda to tak – to jest oczywiście rozwiązanie zwyczajowe, a nie przewidziane prawem – że wybór prezydenta jest uzależniony od wyniku politycznych porozumień. Tak więc wszystko, co oni robią, przez jednych jest oceniane jako dobre, a przez innych jako złe. (*Wesołość na sali*)

Ale mówiąc już poważnie, uważam, że powinniśmy poprawić regulacje prawne w tym zakresie, i pracujemy nad tym, bo chcemy ograniczyć wpływy polityczne. Każdego roku przewodniczący stowarzyszenia nadawców radiowych i telewizyjnych jest zobowiązany przedstawić parlamentowi roczne sprawozdanie i w przypadku, gdy obie izby odrzucają to sprawozdanie, przewodniczący i zarząd zostają odwołani.

(*Głos z sali: Podobnie jest w Polsce.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dla obywateli najbardziej istotne jest to, że obecnie na naszym rynku medialnym jest duża konkurencja. U nas jest bardzo dużo mediów prywatnych, wydaje mi się, że więcej niż w Polsce, i z powodu tych właśnie niezależnych nadawców rola mediów publicznych jest ograniczana.

Za miesiąc, półtora w naszym parlamencie będą przedstawiane sprawozdania...

(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Leon Kieres:**

W tym tygodniu toczy się u nas bardzo zażarta dyskusja nad ustawą, która jest już procedowana w Niższej Izbie naszego parlamentu. Problem dotyczy głównie sposobu finansowania mediów publicznych w Polsce, bo poprawki do ustawy medialnej koncentrują się w szczególności na mediach publicznych. Oczywiście jest to tak naprawdę polityczna dyskusja i dotyczy głównie sposobu finansowania mediów publicznych, mianowania członków rad programowych radio i telewizji, a także statusu prawnego regionalnych oddziałów telewizji publicznej. Jedną z propozycji zmierza do tego, aby w każdym regionie ustanowić takiego lidera spośród aktywnych uczestników rynku medialnego, którzy ze sobą współzawodniczą...

**Senator Republiki Rumunii Georgică Severin:**

Mówimy tu o bardzo dużych sumach pieniędzy.

Jednym z najbardziej dyskutowanych problemów w ostatnich latach był u nas rynek reklamowy i kwestia, czy telewizja publiczna ma emitować reklamy komercyjne. Doszliśmy do konkluzji, że w latach, kiedy są wybory, chcemy, żeby telewizja się w to angażowała, a przez resztę czasu telewizja ma się zajmować przede wszystkim misją edukacyjną.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Co do sposobu finansowania mediów publicznych powiem, że obecnie mamy w Polsce taki system, że każdy obywatel płaci specjalny podatek, abonament, ale ten

system nie jest skuteczny, bo w tej chwili abonament płaci zaledwie czterdzieści procent naszego społeczeństwa. (*Wesołość na sali*)

**Senator Republiki Rumunii Georgică Severin:**

My mamy ten sam system. Płacić muszą wszyscy obywatele, nawet ci, którzy nie mają odbiorników. (*Wesołość na sali*)

Tak więc na przykład jeżeli jestem właścicielem stacji telewizyjnej, no, jakiejś maleńkiej stacji telewizyjnej, to muszę płacić podatek tak naprawdę na rzecz mojej konkurencji.

**Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych  
w Senacie Republiki Rumunii  
Titus Corlăţean:**

Mój kolega wywodzi się z mediów prywatnych i dlatego ma trochę zniekształcony obraz, nie mówi całej prawdy, więc ja chciałbym trochę skorygować jego wypowiedź. To nieprawda, można nie płacić, można zadeklarować, że się nie ogląda telewizji i nie słucha radia.

**Senator Republiki Rumunii Georgică Severin:**

Nieprawda, to dotyczy tylko instytucji, a osoba prywatna takiego prawa nie ma. Jedno bardzo krótkie pytanie.

Panie Przewodniczący, wspomniał pan, że w polskim Senacie zasiada dwóch senatorów niezależnych...

(*Przewodniczący Leon Kieres: Tak jest. Jeden z nich jest członkiem naszej komisji.*)  
Czy pan też jest senatorem niezależnym?

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Pan senator Rachoń i ja jesteśmy niezależni, ale należymy do Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej.

**Senator Republiki Rumunii Georgică Severin:**

Rozumiem. Dla mnie to było trochę niejasne, bo nie mogłem zrozumieć, w jaki sposób kandydat niezależny jest wybierany spoza komitetu. Dlatego że w Rumunii trzeba mieć poparcie grupy politycznej, inaczej nie można być członkiem komisji, po prostu nie ma takiej możliwości.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Wydaje mi się, że w Polsce jest podobnie, dlatego my z panem senatorem Rachońem zostaliśmy zaproszeni przez Platformę Obywatelską do kandydowania z PO i następnie Platforma zaproponowała nas na kandydatów na przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego komisji. A więc my nie jesteśmy członkami partii, ale jesteśmy zaangażowani w jej działalność...

**Senator Republiki Rumunii Georgică Severin:**

Tak, wcześniej, w latach dziewięćdziesiątych, czyli na początku naszej niepodległości, w naszym kraju też był taki zwyczaj, że partie polityczne wystawiały listy kandydatów, ale obecnie już tak nie jest. Teraz, nawet jeśli jesteś Einsteinem, ale jesteś niezależny, skończysz co najwyżej jako członek komisji do spraw sportu i młodzieży.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Być może w Polsce nie jest tak samo, zresztą wyjątki od tej zasady można zobaczyć tutaj, na tej sali. Czasami się zdarza, że niezależni senatorowie, powiedziałbym nawet wybitne osoby, są zapraszani przez partie... Tak jest nie tylko w wypadku Platformy, ale też klubu PiS, w którym również są osoby niebędące członkami partii PiS. Można powiedzieć, że to jest polska tradycja, ale takich osób jest niewiele.

**Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych  
w Senacie Republiki Rumunii  
Titus Corlăţean:**

Panie Przewodniczący, chciałbym zadać jeszcze dwa krótkie pytania. Pierwsze. Oczekujemy zakończenia procedur związanych z ratyfikacją traktatu lizbońskiego, czekamy na referendum w Irlandii, na podpis prezydentów Republiki Czeskiej i Polski. Chciałbym zapytać o to, jakie są perspektywy na podpisanie traktatu lizbońskiego przez polskiego prezydenta.

I drugie pytanie dotyczy owych domniemyanych więzień CIA na terenie Polski. Czy w ciągu ostatniego roku, ostatnich miesięcy były do was kierowane jakieś zapytania przez Strasburg, przez Komisję Europejską czy Parlament Europejski à propos więzień CIA i jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie?

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Poproszę o odpowiedź na to pytanie przewodniczącego mojego klubu.

**Senator Marek Rocki:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jestem w dość kłopotliwej sytuacji, dlatego że z punktu widzenia parlamentu procedura ratyfikacyjna została zakończona i obecnie los traktatu jest w ręku prezydenta, który mówi o jego podpisaniu w perspektywie czasu, ale do tej pory tego nie zrobił, mimo apeli kierowanych do niego przez parlament.

Teraz, w czasie kampanii wyborczej do Europarlamentu ta sprawa nieco przycichła, ale myślę, że debata publiczna na ten temat będzie wznowiona. W mojej opinii sprawa podpisania traktatu przez prezydenta jest związana z legalizacją naszej obecności w Parlamencie Europejskim. Ale kiedy dojdzie do tego podpisania, nie potrafię powiedzieć.

(*Senator Janusz Rachoń: Pan prezydent powiedział, że jeśli wynik drugiego referendum w Irlandii będzie pozytywny, to on nie będzie miał wyjścia i podpisze.*)

(*Brak nagrania*)

**Senator Janusz Rachoń:**

...w sprawie więźniów CIA. Oficjalne informacje są takie, że w Polsce nie było więźniów CIA, a jak było naprawdę, jakie są nieoficjalne informacje, trudno mi cokolwiek na ten temat powiedzieć, ale żadne dochodzenia ani inne procedury wszczęte w tej sprawie nie dowiodły tego przypuszczenia. A jeżeli pan pyta o potencjalnych więźniów, których Amerykanie po ewentualnej likwidacji Guantanamo będą chcieli gdzieś rozlokować, to debaty w tej sprawie jeszcze u nas nie było.

**Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych  
w Senacie Republiki Rumunii  
Titus Corlăţean:**

Moje pytanie dotyczyło tego, czy w ciągu ostatnich miesięcy otrzymali państwo zapytania w tej sprawie od jakichś instytucji europejskich, na przykład Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Komisji Europejskiej albo Parlamentu Europejskiego.

*(Brak nagrania)*

**Senator Republiki Rumunii Georgică Severin:**

W lutym tego roku odbyła się gdzieś w Polsce, nie wiem dokładnie gdzie, olimpiada młodzieży w sportach zimowych. Taka olimpiada będzie się odbywała również w moim okręgu w 2013 r., za cztery lata. Mówię o tym, bo liczę na wymianę doświadczeń. Myślę, że to jest ważne wydarzenie, nie tylko dla nas, parlamentarzystów z tego okręgu wyborczego. Mam nadzieję, że organizatorom uda się nawiązać kontakt... Podam państwu adresy mejlowe osób odpowiedzialnych za organizację z naszej strony.

*(Senator Marek Rocki: Tak się składa, że jestem...)*

*(Brak nagrania)*

**Senator Republiki Rumunii Georgică Severin:**

Miałbym jeszcze taką smutną refleksję. Przed rokiem 1939, przed II wojną światową Polska była naszym najlepszym sąsiadem, mam nadzieję, że my też byliśmy waszymi dobrymi sąsiadami. A teraz, myślę, naszymi najlepszymi sąsiadami są Morze Czarne i Morze Bałtyckie. *(Wesołość na sali)*

*(Przewodniczący Leon Kieres: Pan senator Rocki jest przewodniczącym Akademickiego Związku Sportowego.)*

**Senator Marek Rocki:**

Ale te igrzyska, o których mówił pan senator, nie były organizowane przez AZS. Oczywiście znajdę takie kontakty, aby udzielić stosownych informacji. Jestem gotów dzielić się doświadczeniami. AZS dwukrotnie był organizatorem Zimowej Uniwersjady w Zakopanem.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Brak nagrania)*

**Senator Maciej Grubski:**

Ja mam pytanie z obszaru biznesu turystycznego. Obecnie mamy w Polsce taką oto sytuację, że jak się przegląda oferty turystyczne, to nie ma wśród nich żadnych ofert rumuńskich, na przykład Mangalii czy innych pięknych ośrodków. Co się dzieje? Dlaczego w wielu polskich katalogach mamy Bułgarię, a nie mamy kompletnie żadnych ofert rumuńskich? Być może to tylko ja ich nie dostrzegam? Jak wygląda w ogóle sytuacja rumuńskiego przemysłu turystycznego, jakie są liczby turystów w Rumunii?

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Ja może poproszę pana ambasadora o komentarz.

**Ambasador Republiki Rumunii w Polsce George Predescu:**

To jest zdecydowanie jeden z naszych priorytetów. Kiedy pięć miesięcy temu obejmowałem stanowisko ambasadora, uznałem to zagadnienie wzrostu turystyki w obu kierunkach za jedno z centralnych. Po wizycie prezydenckiej w marcu podjęto, między innymi, decyzję, aby ponownie otworzyć biuro ministerstwa turystyki w Warszawie, i to otwarcie powinno nastąpić w tym miesiącu. Szukamy odpowiedniej lokalizacji, pod koniec miesiąca powinniśmy podpisać umowę wynajmu. Mam nadzieję, że za sześć miesięcy się spotkamy i będę miał więcej informacji w tej sprawie.

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Myślę, że będziemy mieli okazję jeszcze o tym porozmawiać, bo, jak już mówiłem, zaprosiliśmy pana ambasadora na spotkanie z naszą komisją na jesieni tego roku, i być może wtedy umieścimy te zagadnienia w porządku obrad.

**Senator Republiki Rumunii Georgică Severin:**

Jeszcze w kwestii turystyki. Od sześciu miesięcy mamy nowego ministra turystyki, który jest osobą bardzo aktywną. Jeśli oglądali państwo transmisję z Roland Garros, to pewnie zauważyli państwo, że wśród sponsorów było również rumuńskie ministerstwo turystyki. Z tego, co wiem, sekretarz generalny naszego ministerstwa turystyki był w Polsce przez dwa tygodnie, tak więc myślę, że ta kwestia już wkrótce zostanie rozwiązana.

**Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych  
w Senacie Republiki Rumunii  
Titus Corlăţean:**

Skoro nie ma już więcej pytań, pozwolę sobie na pewną konkluzję w imieniu naszej delegacji. Najlepszym sposobem na to, żeby zobaczyć, jak pięknym krajem jest Rumunia, będzie dla państwa przyjęcie naszego zaproszenia do oficjalnej wizyty, a także już nieoficjalnej jej części. Mówię to także jako senator z bardzo pięknego okręgu w Braszowie, obok którego jest śliczna Prahova, zresztą mógłbym zachwalać i inne okręgi... (*Wesołość na sali*)



Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za tę ciekawą i owocną dyskusję.

Na znak przyjaźni chciałbym przekazać na ręce pana przewodniczącego taki mały symbol przyjaźni od Senatu rumuńskiego...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję za tę wizytę, która będzie miała swoją kontynuację jeszcze dzisiaj i jutro, ale wiem, że pan już dzisiaj nas opuści.

Oczywiście z radością przyjmujemy zaproszenie do rewizyty w pięknej Rumunii, w której większość z nas już była, i to w różnych okresach naszego życia. Ja mówiłem panu ambasadorowi o moich wizytach jako przedstawiciela Rady Europy. Mówię to także dla podkreślenia, jak ważne są nasze relacje z Rumunią – państwem, które odgrywa szczególną rolę nie tylko w tym regionie Europy, ale także, już jako członek Unii Europejskiej, w szerszej perspektywie europejskiej.

Panie Przewodniczący, Ekszelencjo, Panie Ambasadorze, Prześwietni Panowie Senatorowie, obie nasze komisje, chociaż ich usytuowanie jest różne, odpowiadają za podobny, szczególnie obszar aktywności naszych rządów, jakim jest polityka zagraniczna. Tym bardziej nasze relacje – z czego się bardzo cieszę – powinny mieć również szczególnie charakter wpływający na bieg spraw, nie tylko w naszych państwach, ale także, jak powiedziałem, w wymiarze europejskim.

Jeśli pan pozwoli, Panie Przewodniczący, będę starał się podtrzymywać te szczególne relacje także w bliższej i dalszej przyszłości, przekazując ewentualnie tę moją opinię i zalecenia mojemu następcy. A na pamiątkę tej wizyty proszę przyjąć symbol także naszej przyjaźni...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 50)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851